



krótko

Dodatkowy egzamin

GLIWICE. Diecezjalna Szkoła Organistowska II stopnia i Studium Muzyki Kościelnej ogłosiły dodatkowy termin egzaminu wstępnego dla osób, chcących rozpocząć naukę w tych instytucjach w roku szkolnym 2009/2010. Odbędzie się on 27 sierpnia o godz. 15.00 w siedzibie szkoły przy ul. tużyckiej 1. Więcej informacji: www.mk.kuria.gliwice.pl, tel. 608 048 944.

Barwy Śląska

NAKŁO. Do 4 września można zwiedzać ciekawą wystawę w Nakle Śląskim. W galerii, mieszczącej się w zamku, wystawa „Barwy Śląska” prezentuje ginące zawody i śląskie obyczaje. Dwunastu artystów namalowało po cztery obrazy, każdy do kolejnego miesiąca roku. Pokazują zawody i obyczaje, które związane są z poszczególnym miesiącem roku.

Zwiedzanie wystawy jest więc doskonałą okazją do wspomnień.

Galeria otwarta jest od wtorku do piątku, od godz. 10.00 do 16.00, a w soboty i niedziele od godz. 12.00 do 17.00.



67. rocznica śmierci Edyty Stein

Lubliniec u patronki



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Mocno zaznaczyli swoją obecność podczas oświęcimskich obchodów 67. rocznicy śmierci Edyty Stein przedstawiciele Lublińca – miasta, któremu od ubiegłego roku Edyta Stein patronuje.

Przybyli na nie – z burmistrzem Edwardem Maniurą na czele – m.in. przedstawiciele Towarzystwa Edyty Stein z Lublińca i budowniczości kościoła pod jej wezwaniem, wzniesionego w Lublińcu-Stebrowie. To pierwszy kościół dedykowany św. Teresie Benedyktce od Krzyża. Stał w mieście, w którym żyli dziadkowie Edyty Stein. Z tego też powodu w dzieciństwie i młodości Edyta często bywała w Lublińcu. Urodzona w żydowskiej rodzinie uczona przyjęła w dorosłym życiu chrzest i została karmelitanką. Zamordowana przez hitlerowców w Auschwitz, kanonizowana w 1998 roku, ogłoszona została współpatronką Europy.

W dniu 67. rocznicy jej śmierci, po otwarciu wystawy i promocji książek

w oświęcimskim Centrum Dialogu i Modlitwy, młodzież z lublinieckiego Zespołu Szkół im. Edyty Stein wykonała „Kantatę o Edycie Stein” – dzieło Krzysztofa Gembały. Później, wraz z polskimi i niemieckimi uczestnikami rekolekcji rozważającymi świadectwo życia Edyty Stein, młodzi ludzie wzięli udział w modlitwie o pokój, którą przy pomniku pomordowanych na terenie byłego obozu KL Auschwitz-Birkenau poprowadził ks. Manfred Deselaers, dyrektor programowy CDiM.

Zwieńczeniem rocznicowej uroczystości była Msza św. w klasztornej kaplicy Świętych Obcowania – u sióstr karmelitanek bosych w Oświęcimiu. Pod przewodnictwem biskupa Jana Wierzbickiego koncelebrowali ją liczni kapłani, wraz z biskupem Januszem

Modlitwa pod pomnikiem pomordowanych

Zimniakiem z diecezji bielsko-żywieckiej i przełożonym krakowskiej prowincji karmelitów bosych o. Andrzejem Ruszałą.

Jak przypomniał bp Wierzbicki roczne przygotowania do ogłoszenia św. Edyty Stein patronką Lublińca były okazją zarówno do przywołania jej związków z tym miastem, jak i do pogłębienia refleksji nad przesłaniem, jakie kieruje do ludzi św. Teresa Benedykta od Krzyża. – Zaliczana przez Jana Pawła II do najwybitniejszych uczonych XX wieku, dała przykład pełnego zaufania Chrystusowi i życia Ewangelią. Jak św. Paweł swoim życiem wyznała: „Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus”. To święta, która jest nam dana i jest nam zadana – podkreślał biskup Wierzbicki. Podzielił się też z wiernymi radością z faktu, że od niedawna figura św. Teresy Benedyktki od Krzyża znajduje się też w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Rzecznik bezdomnych

GLIWICE. Od początku sierpnia Grzegorz Pawełekiewicz jest glikwickim rzecznikiem osoby bezdomnej. Mogą zgłaszać się do niego osoby bezdomne i zagrożone bezdomnością, ludzie w trudnej sytuacji życiowej i poszukujący rozwiązania problemów. Wysłucha i doradzi, skieruje w odpowiednie miejsce, pomoże załatwić nierozwiązane od lat sprawy. Rzecznik przyjmuje w Klubie Integracji Społecznej (ul. Zwycięstwa 27, oficyna), a dyżury pełni w każdy wtorek i czwartek od godz. 12.00 do 16.00.

G. Pawełekiewicz jest jednym z kilkunastu rzeczników udzielających porad w 20 miejscowościach, w których znajdują się koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Jak informuje strona www.bezdomnosc.org.pl: „celem działań rzeczników osób bezdomnych jest poprawa sytuacji grup dyskryminowanych i reprezentowanie praw tych osób pod kątem ich uczestnictwa w życiu społecznym, zwiększenia ich dostępu do informacji, pomocy prawnej i wymiaru sprawiedliwości”.

Czy Holding upadnie?

GÓRNICZWO. Czy Katowicki Holding Węglowy będzie pierwszą tak dużą ofiarą kryzysu na Śląsku? Pojawiają się głosy o zagrożeniu bankructwem tej drugiej co do wielkości spółki węglowej w Polsce. Prawdopodobnie jeden z banków, który finansuje holding,

już przygotowuje wniosek o upadłość firmy. Głównym problemem jest zadłużenie, opiewające na astronomiczną kwotę 600 mln złotych. W kopalniach należących do Katowickiego Holdingu Węglowego pracuje ponad 20 tys. osób.

Koncert artystów z Rosji

SOŚNICA. Parafia św. Jacka 9 sierpnia gościła znakomity Państwowy Chór Filharmonii w Jarosławlu pod dyrekcją Gierorgija Sihrina, który zaprezentował utwory muzyki cerkiewnej. W drugiej części koncertu z repertuarem sakralnej muzyki zachodnioeuropejskiej wystąpili soliści: Marina Andreeva – sopran i Dimitry

Trapieznikov – baryton, a na organach akompaniował Arkadiusz Popławski. Chór do Polski przyjeżdża regularnie. 7 sierpnia wykonaniem oratorium „Stworzenie świata” Josepha Haydna razem z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Śląskiej i solistami otworzył III Festiwal Twórczości Religijnej „Fide et amore” w Żorach.



W pierwszej części koncertu chór wykonał utwory muzyki cerkiewnej

Dotacje dla zabytkowych kościołów

POMOC PRZY RENOWACJI. Dwa drewniane kościoły z diecezji gliwickiej otrzymały dotacje z budżetu Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Pieniądze przeznaczone są na prace konserwatorskie, restauratorskie oraz roboty budowlane przy obiektach, które od lat wpisane są do rejestru zabytków. Parafia w Poniszowicach otrzymała 50 tys. zł, które przeznaczy wymianę instalacji elektrycznej, montaż

systemów wykrywania i sygnalizacji pożaru oraz włamania i napadu. Ich ogólny koszt oszacowano we wniosku do Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na blisko 145 tys. zł. Podobne prace zostaną wykonane w kościele św. Bartłomieja w Smolnicy, który pochodzi z XVIII w. Remonty kosztować będą łącznie ponad 545 tys. zł, z czego 40 tys. zł parafia otrzyma w formie dotacji.

Monitoring w centrum miasta

LUBLINIEC. Centrum miasta zostało objęte monitoringiem. Zamontowano trzy kamery, które zasięgiem objęły rynek Lublińca, plac Kopernika, ul. Wąską, Lompy i Edyty Stein. Centrum rejestracji obrazu z kamer i monitoringu zlokalizowano w siedzibie Straży Miejskiej. Kamery oraz centrum monitoringu kosztowały łącznie 103 tys. zł. Zamontowane kamery pozwalają na uzyskanie dobrej jakości obrazu w wielokrotnym zbliżeniu, umożliwiającym identyfikację osób. Monitoring pomoże zapobiegać aktom wandalizmu i łamania prawa, zwłaszcza zakłócaniu



Od kilku tygodni lubliniecki rynek objęty jest monitoringiem

spokoju czy spożywaniu alkoholu w niedozwolonych miejscach.

Pomogą niewidomym

TARNOWSKIE GÓRY. Miasto Gwarków przystąpiło do programu, który zakłada wsparcie dla osób niewidzących lub silnie niedowidzących w ich gospodarstwach domowych. Dzięki programowi takie osoby oraz ich rodziny zostaną wyposażone w zestawy komputerowe z urządzeniem głośnomówiącym. Miasto już otrzymało pieniądze na zakup tych zestawów. Będzie je mogło otrzymać 30 rodzin.

Datownik na odpust



SMOLNICA. Z okazji 30. rocznicy konsekracji kościoła parafialnego Najświętszej Maryi Panny Królowej został przygotowany specjalny datownik okolicznościowy, zaprojektowany przez Adama Szulera. W dniu odpustu parafialnego 23 sierpnia na stoisku Poczty Polskiej, ustawionym na placu kościelnym podczas Mszy św., będzie można

wysłać kartkę lub list. Stempel będzie też dostępny przez 28 dni w urzędzie pocztowym w Sośnicowicach, ale tylko jako datownik okolicznościowy, bez możliwości wysłania.

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON 032 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –
dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Punkt konsultacyjny dla uzależnionych

Fachowcy czekają

Rozmowa z **Małgorzatą Panek**, kierownikiem Izby Wyrzeźwień w Gliwicach.



otoczeniu mają kogoś, kto jest uzależniony od alkoholu czy narkotyków. Nasi pracownicy udzielą fachowej pomocy, co robić w takim przypadku i jak nakłonić uzależnionego do podjęcia terapii. Punkt czynny jest codziennie w godzinach przed- i popołudniowych, a do dyspozycji

jest psycholog lub terapeuta.

Wszystkie konsultacje są bezpłatne?

– Tak. Odbývają się w osobnym pomieszczeniu, zapewniającym dyskrecję i miłą atmosferę. Na rozmowę najlepiej umówić się telefonicznie, choć można przyjść bez wcześniejszej rezerwacji terminu. Zapraszam wszystkich, którzy stracili kontrolę nad pićem oraz ich rodziny. Im wcześniej rozpocznie się terapię, tym łatwiej pokonać uzależnienie. ■

Ks. WALDEMAR PACKNER: Wasza działalność, choć kojarzy się tylko z pobytami nietrzeźwych, zmierza ku szeroko rozumianej profilaktyce.

MAŁGORZATA PANEK: – Każdy, kto opuszcza Izbę, odbywa rozmowę z psychologiem, która ma na celu uświadomienie problemu uzależnienia, z którym dana osoba się zmagają, i jest jednocześnie zaproszeniem do dalszej terapii. Przy Izbie funkcjonuje także punkt konsultacyjny dla uzależnionych od alkoholu oraz innych środków odurzających i ich rodzin.

Po konsultacji mogą zgłaszać się wszyscy, którzy nie radzą sobie z pićem?

– Oczywiście. Mogą także do nas przychodzić osoby, które w swoim

Dla szukających pomocy

Punkt konsultacyjny dla uzależnionych i ich rodzin znajduje się w Gliwicach przy ul. Okopowej 6 (blisko dworca PKP). Czynny jest w poniedziałek od godz. 7 do 14 i od 15 do 19, we wtorek od 8 do 14 oraz od 15 do 19, w środę od 7 do 15, w czwartek od 7 do 12, w piątek od 15 do 19, w sobotę od 8 do 12. Telefon: 032 335 04 94. Przy punkcie działa telefon zaufania, przy którym dyżur pełnią wykwalifikowani specjaliści. Telefon czynny jest od poniedziałku do soboty, od 16 do 22, dzwonić należy pod numer 032 231 06 06. Bezpłatne porady prawne udzielane są w każdy wtorek od 14 do 15. Termin należy ustalić wcześniej pod numerem tel. 032 335 04 93.

Z Gliwic na Jasną Górę pieszo

W środę wyruszają pielgrzymi

Od 19 do 22 sierpnia potrwają gliwicka piesza pielgrzymka na Jasną Górę. Można się jeszcze zapisać.

Pielgrzymi wyruszą w drogę po Mszy św., która w gliwickiej katedrze zostanie odprawiona o godz. 8.00. Do Częstochowy

dotrą cztery dni później, Msza na zakończenie pielgrzymki – godz. 11.00. Powrót nie jest zorganizowany, ale nigdy uczestnicy nie mieli kłopotów z dojazdem do domu.

Można się jeszcze zapisywać. Ci, którzy na udział w pielgrzymce zdecydowali się w ostatniej chwili, mogą przyjść na Mszę do katedry.

Oplata pielgrzymkowa wynosi 15 zł (5 zł znaczek, 10 zł oplata pielgrzymkowa). Do tego trzeba jeszcze doliczyć koszty transportu bagażu, co ustalają już kierownicy poszczególnych grup. Pielgrzymom zostanie zapewniona fachowa opieka medyczna, trzeba jednak zabrać ze sobą zażywane

lekarstwa i profilaktycznie dwa bandaże. Podczas pielgrzymki należy liczyć się ze skwarem lub deszczem, stąd ubrania powinny być dostosowane do każdego rodzaju pogody. Więcej szczegółów na: www.kuria.gliwice.pl/~pielgrzymka.

W.

Rekolekcje w Beskidach

Rodziny potrzebują spotkań



MICHAŁ JURKIEWICZ

Kochać męża, żonę, dzieci, teściową, ale jak?

Spotkanie na zakończenie rekolekcji we franciszkańskiej chatce góralskiej

Pod takim tytułem w Koszarawie Bystrej za Jeleśnią odbyły się w lipcu rekolekcje połączone z warsztatami dla rodzin. – Działy się tak niesamowite rzeczy, że zapaliliśmy się do kolejnych edycji. Ludzie otwierali się przed sobą, zrozumieli, co robić, żeby poprawić swoje relacje. Zaplanowaliśmy nowy listopadowy termin, na który zapraszamy małżonków chcących pogłębić swoje więzi. Takie działania profilaktyczne mogą być bardzo pozytywne – tłumaczy Michał Jurkiewicz, organizator spotkania.

W domu rekolekcyjnym, należącym do franciszkanów, rodziny spędziły tydzień. Zajęcia prowadził prof. dr hab. Krystian

Wojaczek z Uniwersytetu Opolskiego, przy współpracy Katarzyny i Michała Jurkiewiczów, diecezjalnych doradców życia rodzinnego z Gliwic. Podobnie będzie w listopadzie, z tą różnicą, że organizatorzy nie zapewniają opieki nad dziećmi podczas zajęć. Można jednak zaprosić do pomocy ciotce, wujków czy dziadków. Kolejna edycja rekolekcji-warsztatów na temat więzi uczuciowych w rodzinie odbędzie się w Koszarawie od 6 do 11 listopada. Koszt: 400 zł od osoby. Zgłoszenia: Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Gliwickiej, tel. 507 389 948, e-mail: biuro@dorodzin.pl. Więcej informacji: www.dorodzin.pl, a o domu rekolekcyjnym: www.koszarawa.franciszkanie.pl. ■

Wystawa w Muzeum Śląskim

Ostatnie miesiące pokoju

Do 8 listopada można zwiedzać w Muzeum Śląskim w Katowicach wystawę „Maj-sierpień 1939. Ostatnie miesiące pokoju na Górnym Śląsku”, przygotowaną z okazji 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Ta interdyscyplinarna ekspozycja ukazuje życie codzienne Górnoszlązaków zamieszkałych po obu stronach granicy polsko-niemieckiej na dwa miesiące przed wybuchem wojny. Można zobaczyć m.in. rekonstrukcję kawiarni z tamtych lat, ulicę, sklepy, pocztę, a nawet fotograficzne ateliero.

Mimo rosnącego zagrożenia, po obu stronach granicy życie

codzienne biegło na pozór normalnie, czego dowodem są protokoły posiedzeń władz samorządowych, sprawozdania z działalności towarzystw kulturalno-oświatowych, zamieszczane na łamach prasy relacje z rozmaitych uroczystości. Wśród prezentowanych dokumentów prawdziwym rarytasem jest rzadko spotykane czasopismo uczniowskie, wydane przez polskie gimnazjum w Bytomiu, ostatni numer z maja 1939 roku.



Żelźniok-skarbonka ufundowany przez miejską rzeźnię w Chorzowie, czerwiec 1939 rok

Atmosferę tamtych miesięcy przywołają także filmy dokumentalne emitowane na wystawie: pierwszy przedstawiający ostatnie dni przed wybuchem wojny w Europie oraz atak na Polskę, drugi ukazujący niemiecką fabrykę zbrojeniową, realizującą zamówienia dla armii. Interesujący jest również film „Ptaki ptakom”,

Pod patronatem „Gościa”

w reżyserii Pawła Komorowskiego, według powieści Wilhelma Szewczyka, prezentującego ostatnie dni sierpnia i pierwsze dni września na Górnym Śląsku. Seanse odbywają się w dni zwiedzania o godz. 10.00, 11.30, 13.00, 15.00.

Gdzie?

Muzeum Śląskie w Katowicach znajduje się przy al. Korfańtego 3 (centrum miasta, tuż obok rynku). Otwarte jest codziennie, oprócz poniedziałków, od godz. 10.00 do 17.00, a w soboty i niedziele od godz. 11.00 do 17.00. W soboty bilet na wystawę kosztuje 5 zł normalny, 2,5 zł ulgowy (w pozostałe dni: 9 zł normalny, 4,5 zł ulgowy).

Pierwsza taka książka

Wszystko o kalwarii na Górze Świętej Anny

Kalwarię na Górze Świętej Anny zna prawie każdy mieszkaniec diecezji, ale wiedza o jej historii jest często mizerna. Monografia o. Tymoteusza Piotra Olsińskiego, franciszkanina, może to zmienić.

W tym roku mija 300 lat od powstania największej na Śląsku kalwarii (gliwicki „Gość” pisał o tym trzy tygodnie temu). Jej dzieje są pasjonujące, czasem wręcz dramatyczne. Pielgrzymowanie do św. Anny od pokoleń stało się wyznacznikiem pobożności mieszkańców diecezji opolskiej, później także gliwickiej. Tysiące pielgrzymów każdego roku przemierza kalwaryjskie dróżki, a odpustowe obchody przyciągają

tłumy wiernych, także z zagranicy.

Spośród różnych przejawów pobożności, obecnych w sanktuarium na Górze Świętej Anny, o. Tymoteusz P. Olsiński zajął się przede wszystkim kultem Męki Pańskiej. Zajmuje on bowiem poczesne miejsce obok obecnego na tym miejscu kultu św. Anny, patronki sanktuarium i Śląska Opolskiego, oraz kultu Matki Zbawiciela. Książka, na tle burzliwej historii sanktuarium i genezy założenia kalwaryjskiego, prezentuje drogę męki Zbawiciela jako tak zwaną Nową Jerozolimę, bo wzorowaną na Via Crucis Jerozolimy.



Na szczególną uwagę zasługują precyzyjnie przeprowadzone interpretacje teologiczne figur i obrazów z wnętrza kaplic stacyjnych oraz analizy używanych przez pątników tekstów modlitewnych. Przy wnikliwej lekturze czytelnik zapozna się również z topografią annogórskich dróg kalwaryjskich i odczyta ukryty sens, obecny w planie i zabudowie miejscowej kalwarii. Dzięki temu książka staje się ważnym przyczynkiem do poznania plenerowego sanktuarium oraz bogactwa życia religijnego pielgrzymów przybywających na swoją świętą górę – „górze ufnej modlitwy”, jak określił ją Jan Paweł II podczas pamiętnych nieśporów w 1983 roku.

O. Tymoteusz Piotr Olsiński urodził się w 1972 roku w Kłodzku. W 2000 roku na Górze Świętej Anny przyjął święcenia kapłańskie. Po trzech latach pracy w Nysie rozpoczął studia na KUL, uwieńczone doktoratem z historii liturgii. Od stycznia bieżącego roku jest wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym Prowincji św. Jadwigi we Wrocławiu.

Książka jest do nabycia w sanktuarium oraz w Domu Pielgrzymyma na Górze Świętej Anny.

Tymoteusz Piotr Olsiński OFM, Ludowe formy kultu Męki Pańskiej w Sanktuarium na Górze Świętej Anny, Wydawnictwo św. Antoniego, Wrocław 2009, s. 527.

W 70. rocznicę śmierci Wojciecha Korfanteo

Pamięci wielkiego Ślązaka

Obchody Roku Korfanteo
w Katowicach

Uroczystości związane z 70. rocznicą pogrzebu Wojciecha Korfanteo, organizowane m.in. przez Związek Górnośląski, rozpoczną się 20 sierpnia Mszą św. o godz. 16.00 w kościele śś. Piotra i Pawła. W sobotę 22 sierpnia o godz. 21.00 na placu Sejmu Śląskiego odbędzie się wielkie multimedialne widowisko pt. „Wojciechowi Korfanteo – Rapsod Śląski”. Przedstawienie otwiera wyjście powstańców ku Polsce, a kończy akt zjednoczenia z Europą. Producentem i organizatorem widowiska jest Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, kierownictwo muzyczne objęli Józef Skrzek i Izabela Migocz, a reżyserami całości są Grzegorz Kupiec i Hanna Niemiec. Wśród wykonawców zobaczymy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Józefa Skrzeka, Justynę Steczkowską, Marka Torzewskiego oraz grupę taneczno-akrobatyczną „MiraArt”. Wstęp wolny.



Pomnik Wojciecha Korfanteo na Placu Sejmu Śląskiego w Katowicach

„Przekazanie wiedzy o dziejach Polski i regionu w nowoczesnej, multimedialnej formie będzie wydarzeniem nowatorskim, uderzającym silnie w emocje dzisiejszego pokolenia. Widowisko w swym założeniu jednoczy wszystkich wokół osoby wielkiego polityka i Ślązaka, w 70. rocznicę jego śmierci, a jednocześnie jest spektaklem historycznym o niezwykłych walorach artystycznych. Wspólny twórczy wysiłek tak różnorodnych artystów gwarantuje niezapomniane wrażenia estetyczne” – zachęca w liście otwartym do mediów zespół „Śląsk”.

k.

zapowiedzi

Gliwickie Metamorfozy

zapraszają na rajdy. Trasy na najbliższe niedziele:

16 sierpnia – Toszek, Kotliszowice, **23 sierpnia** – szlakiem granicy z 1939 roku. Start dla rowerzystów na gliwickim rynku o godz. 9.00. Więcej: www.gliwiczanie.pl.

Muzyka w starym opactwie

16 sierpnia, godz. 17.00, bazylika w Rudach – na organach zagra Jiří Čech (Opawa).

Spotkanie młodych

ze świętymi Karmelu w Czernej k. Krzeszowice odbędzie się **od 21 do 24 sierpnia**. Więcej informacji: karmelitanki misjonarki, tel. 32 777 47 03, e-mail: karmis.zabrze@interia.pl.

Festyn charytatywny

23 sierpnia, parafia Przemienienia Pańskiego w Tarnowskich Górach-Bobrownikach, rozpoczęcie o godz. 14.00. W programie wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych, wystąpi m.in. Bernadeta Kowalska. Dochód przeznaczony na zakup podręczników i dożywianie dzieci.

Dożynki wojewódzkie

23 sierpnia, godz. 12.30, kościół Chrystusa Króla w Świerklańcu – Mszy św. dziękczynnej przewodniczy bp Jan Wierzbicki.

Pałacowe lato muzyczne

23 sierpnia, godz. 19.00, dziedziniec pałacu w Pławniowicach – recital Damiana Holeckiego.

Odpust św. Jacka

23 sierpnia, parafia św. Jacka w Gliwicach Sośnicy. Godz. 12.00 – Suma odpustowa i inauguracja Bractwa Najświętszego Sakramentu, godz. 15.00 – nieszpory i festyn z programem dla dzieci i dorosłych. Wystąpi orkiestra kopalni Sośnica-Makoszowy i zespół Muzykanty.

Rekolekcje dla rodziców kapłanów

4–6 września, Wyższe Seminarium Duchowne w Opolu (ul. Drzymały 1). Prowadzi ks. dr Dariusz Klejnowski-Różycki, prefekt WSD. Rozpoczęcie w piątek o godz. 17.15, zakończenie w niedzielę obiadem o godz. 12.00. Zgłoszenia: tel. 0 77 442 40 01 lub e-mail: dkr@uni.opole.pl.

Siostry słuźebniczki
zapraszają

Dni wdzięczności

Od 25 do 28 sierpnia w Leśnicy koło Góry Świętej Anny odbędzie się ostatnie wakacyjne skupienie dla dziewcząt.

Do ośrodka Betania siostry słuźebniczki zapraszają dziewczęta od 16. roku życia na „Dni wdzięczności”. To jeszcze wakacyjne skupienie, podczas którego będzie czas na podziękowanie za życie, intelekt i talenty oraz za przyrodę. Więcej informacji i zgłoszenia: s. Dalmacja – 514 347 268 lub betania@sluzebniczki.pl.

Wizerunek Dobrego Pasterza z kaplicy „Betanii”

Zaproszenie do nauki

O małżeństwie i rodzinie

Trwa nabór do Diecezjalnego Studium Życia Rodzinnego.

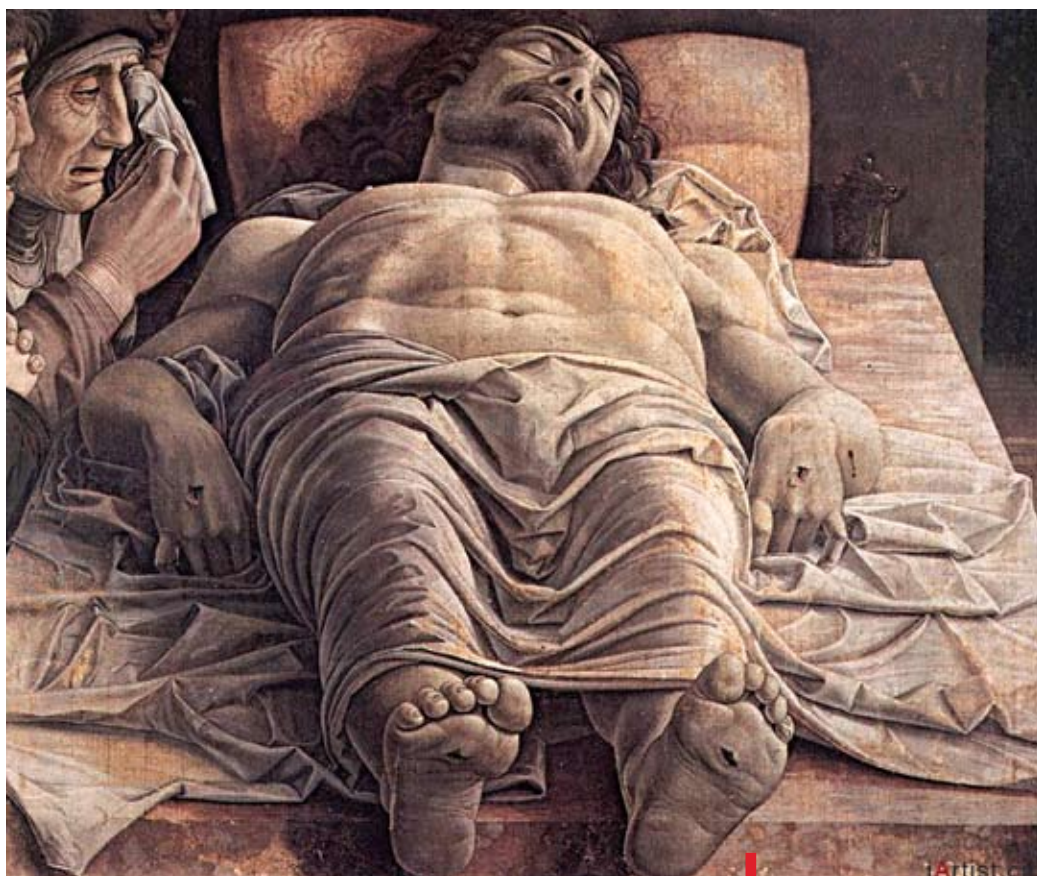
Studium przygotowuje doradców życia rodzinnego, ale mogą w nim uczestniczyć wszyscy zainteresowani problematyką małżeństwa i rodziny, o ile zgadzają się z nauczaniem Kościoła katolickiego. Zajęcia trwają 2 lata i odbywają się w każdą drugą sobotę miesiąca od godz. 9.00 do 17.00 w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach. Rozpoczęcie kolejnego roku studium – 19 września o godz. 10.00 Mszą św. w gliwickiej katedrze. Szczegółowe informacje i zgłoszenia:

Katarzyna i Michał Jurkiewiczowie: tel.: 032 279 03 67, 507 38 99 48, e-mail: biuro@dorodzin.pl oraz www.dorodzin.pl.



KLAUDIA CWOŁEK

Ziarno ciała



ZASOBY INTERNETU

Rozmowa z ks. prof. dr. hab. Piotrem Morcińcem, bioetykiem.

Andrea Mantegna, Christus umarli (ok. 1490 r.), Pinacoteca di-Brera, Mediolan

ANDRZEJ KERNER: Ksiądz upomina się o godność ciała ludzkiego po śmierci. Ale czy zmarłemu nie jest wszystko jedno? Wierzymy przecież, że Pan Bóg da mu nowe, zmartwychwstałe ciało?

KS. PROF. PIOTR MORCIŃCIEC: – Tak mówimy. Ale patrząc z pozycji tych, którzy jeszcze – na razie – zmarłymi nie są, jesteśmy zainteresowani, żeby ciało traktować godnie. Gdyby tak nie było – to co za problem utylizować ciało zmarłego lub potraktować je jak śmieć? A jest inaczej. Dla samego zmarłego to też jest ważne – bo ciało nie jest zewnętrzna, niepotrzebna powłoka. To zawsze jest m o j e ciało. Nawet po śmierci. Przecież

o zmarłych mówimy: to mój wujek, moja mama.

Ciało po śmierci ulega degradacji, zmienia się w proch. Bóg zamierzył jego unicestwienie...

– W Ewangelii mamy kluczową przypowieść o ziarnie, które zostało wrzucone w glebę i tam obumiera po to, żeby wyrosła nowa roślina. To nie jest tylko symboliczne ujęcie. Pan Jezus uczy, że to jest właściwa droga przemiany człowieka.

Czy Ksiądz zgodziłby się na kremację swojego ciała?

– Moja akceptacja dla kremacji po kilku latach badań problemu została zachwiana. Teraz jestem

przeciwny skremowaniu mojego ciała. Zmiana stanowiska Kościoła w kwestii kremacji, po prawie dwóch tysiącach lat wyłącznej praktyki grzebania ciał, jest na tyle radykalna, że aż zaskakująca. Niepokojące są konsekwencje tej zgody. Pojawiły się udziwnione warianty „pogrzebu prochów” i traktowanie martwego ciała dalekie od niekwestionowanej przez wieki normy: że ciało ludzkie należy pochować. Paweł VI wyraził w 1963 r. zgodę na kremację, uzasadniając, że nie spopiela się już zwłok z powodów światopoglądowych, jak to miało miejsce we wcześniejszych wiekach, kiedy kremacja była manifestacją ateizmu. Wydaje się, że obecnie kremacja znów staje się sprawą światopoglądową.

Tym razem nie chodzi o masonerię, ale o prymitywny utilitaryzm i pragmatyzm oraz – bądźmy szczerzy – o wypłukanie z wartości i symboliki religijnej.

A jeśli katolicy decydują się na kremację?

– Oczywiście nie ma za to żadnych sankcji. Prędzej czy później staniemy jednak przed pytaniem: czy przypadkiem ktoś nie daje się spalić, bo nie wierzy w zmartwychwstanie? Mimo potocznego przekonania, że Kościół popiera kremację, w dokumentach znajdujemy zgodę zaopatrzoną uwagą: „należy zachęcać wiernych do pielęgnowania pochówku w ziemi”. Właściwie byłoby powiedzieć, że Kościół kremację toleruje.

W swojej książce dowodzi Ksiądz Profesor, że mamy do czynienia z procesem kulturowym: odseparowywania ludzi żyjących do zwłok ludzkich. Co w tym złego?

– Jeżeli nie ma się kontaktu z martwym ciałem, bardzo trudno uwierzyć w realność zgonu, właściwie przeżyć żałobę. W konsekwencji coraz więcej ludzi nie „przepracowuje” właściwie straty. To rodzi poważne skutki dla ich psychiki, owocuje dziwnymi zachowaniami, izolacją, depresjami, a także problemami z wiarą.

Jak powinien wyglądać nasz kontakt ze zmarłą, bliską osobą?

– Samo zobaczenie zwłok nie wystarczy, choć jest ważnym elementem przeżywania żałoby. Widzimy, jak niektórzy cierpią z tego powodu, że ciała ich bliskich nie ma – na przykład zginęli na wojnie albo w katastrofie lotniczej. Kontakt ze zwłokami dawniej był znacznie bardziej naturalny. Najpierw zmarły trzy dni leżał w domu, potem w kondukcji żałobnym odprowadzano nieboszczyka do kościoła, a w końcu na cmentarz. Co z tego pozostało? Zakład pogrzebowy zabiera ciało, potem chłodnia i „dwadzieścia minut dla wieczności” – jak to określono

językiem publicystyki – na obrzęd w kaplicy przedpogrzebowej i złożenie do grobu. To stanowczo za mało czasu na pożegnanie. Także w Kościele, zwłaszcza w miastach, idziemy w tym kierunku, mając gotowe wytłumaczenie: że nie mamy czasu, że higiena etc. Wyjałowione, schematyczne obrzędy pogrzebowe przyniosą oplakane skutki. Obecnie pozostała zazwyczaj upiększona, „bezpieczna” wersja kontaktu z nieboszczykiem, po kosmetyce pogrzebowej. O przebywaniu z ciałem zmarłego już się nie mówi. Ludzie boją się zwłok.

Czy z lęku przed śmiercią?

– Tak, bo śmierć stała się tabu, tzn. przestała być częścią życia, została usunięta poza jego obręb. Kiedy mówię o tym, ludzie się oburzają: jak to, być ze zmarłym przez cały dzień w domu?! Wiele się zmieniło w naszej mentalności.

Napięte, ostre rysy zmarłych po intensywnej terapii łagodniejszą po kilku godzinach czuwania bliskich przy zwłokach, a jeśli rodzina nie czuwała, rysy się nie zmieniają. Co to może oznaczać?

– Nie wiem, jak to wytłumaczyć. Wiem jednak, że tematyka, którą się zajmuję, zahacza o tajemnicę (śmierci). Żywe reakcje czytelników książki mnie w tym utwierdzają. Są dwa sposoby podchodzenia do martwego ciała: model osławiania się z ciałem, ze śmiercią – przez bycie przy zmarłym, bliskość, rytuały albo model odcinania się od martwego ciała. Współczesne trendy kulturowe idą w drugim kierunku.

Kiedy człowiek umiera w domu, powinien tam pozostać jakiś czas?

– Byłoby to wskazane. Oczywiście, od razu pojawi się argument, że to niehigieniczne. A jednak przez wieki tak żegnaliśmy naszych bliskich – w domu, w środku życia. Teraz poszliśmy w stronę natychmiastowego odtransportowania do chłodni. Myślę, że warto powalczyć o to, żeby pobyc z ciałem swoich zmarłych, skoro prawo tego nie zabrania! To jest nam, żywym, potrzebne.

Czy na Mszy pogrzebowej trumna z ciałem powinna być w kościele?

– Tą odpowiedzią być może narobię sobie wrogów. Dla żałobników

lepiej jest, kiedy żegnają się z ciałem w czasie liturgii. Stąd optymalnie pożegnanie powinno odbyć się przy zwłokach, w kontekście Najświętszej Ofiary, choć wiemy, że są także inne formy. Niestety, praktykowane są także niedopuszczalne rozwiązania, na przykład zbiorowe Msze św. pogrzebowe. Taka „hurtownia ludzkiego żalu” jest wręcz nieludzka, patrząc z pozycji osieroconych.

Czy jest możliwy powrót do tradycyjnych rytów przeżywania śmierci i pogrzebu?

– Jestem realistą: trendu nie da się już odwrócić.

Co będzie zamiast tego?

– Coraz więcej ludzi symbolikę religijną pogrzebu i żałoby zastępuje innymi symbolami, często wracając do pierwotnej religijności: ubóstwienia żywiołów, panteizmu i innych prymitywnych form. To jedno z najtrudniejszych zadań Kościoła na dzień dzisiejszy: znaleźć trafiające do współczesnego człowieka formy wyrazu odwiecznych prawd, komunikatywną symbolikę. Wydaje się, że nie umiemy sobie na razie z tym poradzić. Zostaliśmy przy formułkach, które dotąd zawsze funkcjonowały. Dlatego uważam, że zamiast rytów religijnych wkrótce – podobnie jak na Zachodzie – pojawią się formy wyrażające osobiste sentymenty czy synkretyczne poglądy religijne. Będziemy mieć wszystko to, co dotąd uważamy za dziwactwa pogrzebowe: przetworzenie zwłok w diamenty, rozsypanie prochów nad morzem, w górach, „ogrody pamięci”, a w najlepszym razie urnę na kominku.

Jakie w tej sytuacji mogłyby być propozycje dotyczące pogrzebu, które pozwoliłyby lepiej wyrazić uczucia bliskich zmarłego?

– Na przykład Episkopat niemiecki zaleca, aby przy pożegnaniu zmarłego lub poronionego dziecka matka miała prawo wziąć ciało w ramiona. Ma prawo zaśpiewać mu piosenkę. Powie ktoś: obrzydliwe! Nie. Niejedna matka, której zmarło dziecko, tego potrzebuje. Można napisać list do zmarłego i ten list włożyć jako ostatnie pożegnanie do trumny. Czy wykonać kawałek ulubionego utworu muzycznego. Powiem szczerze, że chciałbym, aby na moim pogrzebie zagrano

konkretny utwór, jako formę mojego pożegnania z bliskimi. Można z takich prób zrobić groteskę, ale tam, gdzie jest wrażliwe na człowieka środowisko pastoralne, pojawi się konieczność szukania styku starych obrzędów z nowymi formami. Za mało także praktykujemy w naszym Kościele indywidualnego podejścia do zmarłego, np. wykorzystywane u sąsiadów osobiste wspomnienie zmarłego, nawiązanie do jego życia, wyakcentowanie na tym tle wartościowych wątków.

Myśląc o ciałach zmarłych, trudno nie poruszyć kwestii relikwii. Co ksiądz myśli o proponowanej „ostatniej pielgrzymce” doczesnych szczątków Jana Pawła II do Polski?

– Obawiam się, że przy naszym polskim nastawieniu i przy płytkiej dość często religijności niebezpieczeństwo bałwochwalstwa byłoby w tym wypadku duże. Co do tzw. ostatniej pielgrzymki Papieża – brzmi to dla mnie makabrycznie. I bulwersuje prawie jak okropne wystawy zwłok von Hagensa. Musimy sobie odpowiedzieć, czy wierni mają „zobaczyć” Jana Pawła II, czy podziękować Bogu za świętego. Czemu to ma służyć? Można u nas łatwo zrobić z relikwii Jana Pawła II „namacalnego bożka”, a nie o to przecież chodzi.

Dlaczego Kościół, domagając się uznania godności ludzkiej nienarodzonych, stosuje inne formy pogrzebu np. dla narodzonych martwo czy zmarłych po narodzeniu?

– Jeżeli tak mocno akcentujemy człowieczeństwo nienarodzonych, to jako ludzie Kościoła bądźmy konsekwentni – do obowiązków każdego wierzącego należy godny pochówek człowieka. Czy ten człowiek zmarł przed urodzeniem, w czasie porodu, czy po urodzeniu, należy mu się taki sam godny pochówek. Sami sobie wyrządzamy krzywdę, redukując pogrzeb nienarodzonych i martwo urodzonych do tzw. pokropka. Pogrzeb martwego dziecka to nie jest poświęcenie dewocjonalistów!

A co, jeśli rodzice dziecka zmarłego w wyniku aborcji chcą je pogrzebać?

– Rodzice dziecka abortowanego mają prawo do jego

pochówku. My czasami zbyt łatwo osądzamy, a przecież okoliczności decyzji o aborcji bywają dramatyczne i bolesne. Nie można karać odmową prawa do pochówku. Jeżeli tylko rodzice chcą, mają takie prawo.

Co to znaczy: był piękny pogrzeb?

– Ważne są detale, nawet takie jak pogoda i liczba uczestników; ważne jest, jak sprawowane były obrzędy, godnie czy w pośpiechu. Niestety, paradoksalnie, duchowni są jedną z tych grup, które nieraz nie bardzo wiedzą, jak obchodzić się z żałobnikami. Uciekamy od tego problemu, wymawiamy się brakiem czasu. Pogrzeb nie może ograniczać się do – przepraszam za wyrażenie – „spustu prostego” do grobu i rutynowego wygłoszenia kilku pobożnych zdań. Nieraz świeccy ceremoniarze pogrzebowi wykazują wiele więcej ludzkiej wrażliwości i indywidualnego podejścia. Musimy mieć świadomość, że liturgia pogrzebu jest początkiem przeżywania żałoby i duszpasterskiego towarzyszenia człowiekowi osieroconemu. ■

Więcej na www.morcinieci.pl



ANDRZEJ KERNER

Ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec

Kierownik Katedry Teologii Moralnej i Etyki Społecznej Wydziału Teologicznego UO. Najnowszą jego pracą naukową jest książka „Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich”, która ostatnio ukazała się w Wydawnictwie Świętego Krzyża.

Propozycja na niedzielę

Baśniowy zamek na Śląsku



Zamek w Mosznej zdobiony 99 wieżyczkami, policzyć je wszystkie to zadanie dla wytrwałych



ZDJEŃCIA KS. WALDEMAR PACKNER

Na końcu parku, otoczona wiekowymi drzewami, znajduje się nekropolia właścicieli Mosznej

Niektórzy porównują go z bajkowym zamkiem Ludwika II w Neuschwanstein w Bawarii. Inni idą dalej i mówią o nim: baśniowy zamek Walta Disneya. **Aby go zobaczyć, trzeba pojechać do Mosznej koło Krapkowic.**

Tylko złośliwi mówią o nim kicz albo... „sen pijanego cukiernika”. Jednak zamek rodu Tiele-Wincklerów w Mosznej uważany jest za jeden z najpiękniejszych, i to nie tylko na Opolszczyźnie.

Ostateczny kształt zyskał podczas odbudowy w latach 1896–1900, kiedy wcześniejszy pałac strawił pożar. Dziś w jednej budowli krzyżują się dwa style – wschodnie skrzydło jest neogotyckie, zachodnie neorenesansowe. Podczas odbudowy zamek ozdobiono licznymi wieżyczkami, których

jest 99. Gdyby było ich o jedną więcej, właściciele zamku Tiele-Wincklerowie mieliby obowiązek płacenia podatku wojskowego.

Zamek zachowany jest w doskonałym stanie głównie dlatego, że od wielu lat mieści się w nim Centrum Terapii Nerwicy. W przyzamkowym parku rosną stare drzewa, ale prawdziwe tłumy ściągają tam na początku maja, kiedy odbywa się Muzyczne Lato Kwitnących Azalii. Idąc wtedy starą parkową aleją, mija się potężne azalie i rododendrony, zachwycające kwiatami we wszystkich możliwych kolorach. Na końcu alei, otoczona wiekowymi drzewami, znajduje się rodzina nekropolia Tiele-Wincklerów.

Dziś wokół remontowanego zamku trwają przepychanki. Ponieważ konserwator nie zgodził się na taką adaptację wnętrza, aby sprostać wymogom stawianym placówkom medycznym, podjęto decyzję o budowie nowego ośrodka leczniczego. Zamek ma stać się luksusowym hotelem i centrum konferencyjnym. Na razie wokół obu projektów jest wiele niejasności i różnic zdań pomiędzy gminą a władzami wojewódzkimi.

Ks. Waldemar Packner



W okazałych wnętrzach mieści się kawiarenka, otwarta każdego dnia do godz. 19.00

Gdzie i kiedy

Do zamku najlepiej dojechać autostradą A4, zjazd w Gogolinie. Od tego miejsca do Mosznej jest 19 km. Zwiedzanie zamku z przewodnikiem jest możliwe przez cały rok, z wyjątkiem świąt Wielkanocy, Bożego Narodzenia, sylwestra i Nowego Roku. Dla zwiedzających udostępnione są sale reprezentacyjne części wschodniej. Do końca sierpnia zamek można zwiedzać w dni robocze o godz. 14.00, 15.00 i 16.00, w dni wolne od pracy o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00 i 16.00. Rezerwacja dla grup pod nr. tel.: 077 466 84 18, 466 84 63, 466 96 79. Park dostępny jest cały rok, a znajdująca się na parterze pałacu kawiarenka otwarta codziennie od 10.00 do 19.00. Podczas Muzycznego Lata Kwitnącej Azalii (zawsze od 3 do 21 maja) odbywają się liczne koncerty i imprezy kulturalne.